Nr. 284. Lwów, Sobota dnia 14. Października 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k 80 h (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kaliksta Papieża.
Jutro: A. 18 po Św. Pośw. K.
Pojutrze: Gawła Apostoła.

Grecko-katolickie:
Ckt. Pokr. P. B.
N. 17 po Sosz. Hł. 8.
Dyonysja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 6 g. 23 m.
Zachód słońca o 5 g. 6 m.
Barometr. 760 Deszcz.

Wybór na G. Śląsku.

Cała prasa wielkopolska uznała zgodnie, że onegdajsze wybory w okręgu górnośląskim Zabrze-Katowice będą ogniową próbą polskości na Górnym Śląsku. Miały te wybory rozstrzygnąć kwestję, czy żywioł polski na Górnym Śląsku jest już tak dobrze uświadomionym, że może uchodzić za żywioł przyszłości, czy też wśród niego sztucznie tylko wyhodowano aspiracje, do których utrzymania stałego nie dorósł.

I pokazało się, że żywioł polski przeszedł tę próbę ogniową zwycięsko. Wybór posła Korfantego, mimo szalonej agitacji niemieckiej i mimo, bądź co bądź, polskiej kontr-kandydatury ks. Kapicy z obozu centrowego i p. Morawskiego z obozu socjalistycznego — mimo więc pewnego rozdwojenia wśród wyborców polskich — jest wielkiem zwycięstwem sprawy polskiej.

Zwycięstwo to jest tem większe, gdy się zważy, że wyborcy ponownie, po bezprawnem unieważnieniu mandatu, oświadczyli się za p. Korfantym i to wśród takiego nacisku ze strony niemieckiej, że nawet sali na zgromadzenia przedwyborcze nie można było dostać. Stało się to mianowicie ubiegłej niedzieli, kiedy przeszło 1000 Górnoślązaków przejść musiało na stronę galicyjską, do wsi Jęzory i tam odbyło zgromadzenie.

O osobę p. Korfantego nie chodzi nam wcale, owszem, byłoby lepiej nawet, gdyby zamiast niego stanął kto inny, ktoś taki mianowicie, kto byłby dalej nieco od znanej taktyki i nie mniej znanych sposobów polemiki wszechpolskiej. Mimo tego jednak wynik wyborów onegdajszych w okręgu Zabrsko-Katowickim witamy ze szczerem zadowoleniem. Zwycięstwo zaś żywiołu polskiego na Górnym Śląsku jest tem świetniejsze, gdy się zważy stosunek oddanych głosów i fakt, że niemiecko-liberalny kandydat Voltz otrzymał ich wszystkiego 7682, podczas gdy na kandydatów polskich, do których, w każdym razie, zaliczyć należy p. Morawskiego socjalistę (otrzymał 4870 głosów) i popieranego przez wpływową partję „Katolika" ks. Kapicę (otrzymał 7947 głosów) razem z głosami p. Korfantego (23.202) padło ogółem 36.019 głosów, a więc olbrzymia większość.

Wygaśnięcie prawa propinacji.

(I) Umyślnie wybraliśmy ten tytuł, gdyż mówić dziś o „zniesieniu" prawa propinacji byłoby rażącym anachronizmem. Propinację uchylono stanowczo i na zawsze już w roku 1889, wprawdzie ku zmartwieniu sfer uprzywilejowanych, ciągnących z tego źródła znaczne dochody, lecz ku zadowoleniu znacznie liczniejszych kół szerokich społeczeństwa i kraju naszego. To też, gdy sfery uprzywilejowane mniej liczne, ale za to bardzo wpływowe niechętnie tylko i prawie pod przymusem zrezygnują z uprzywilejowanych dochodów, nie brakło usiłowań, aby prawo propinacji w dotychczasowej formie bez kłopotów i mozołów przedłużyć. Jedynie i wyłącznie protestowi, który podniósł się jednomyślnie i energicznie ze wszystkich kół interesowanych kraju przeciw temu zamiarowi, zawdzięczać należy, że znikł on bezpowrotnie, zanim jeszcze ujrzał światło dzienne w formie stanowczego projektu ustawowego. Wprawdzie „Czas" pisał w numerze z dnia 14. września br., że czynnikom decydującym nie śniło się nigdy o przedłużeniu prawa propinacji i rzucił klątwę na tych, którzy śmieli utrzymywać, że pierwotna akcja Wydziału krajowego zdążała do dalszego utrzymania propinacji pod zmienioną nazwą i w zmienionej formie; jednakże te zapewnienia organu stronnictwa rządzącego choć bardzo stanowcze i uroczyste, nie mogą niestety zgładzić ze świata faktu, że Wydział krajowy w rzeczy samej ułożył już był projekt przedłużenia prawa propinacji i że ustąpił ostatecznie wobec powszechnego protestu społeczeństwa i niechęci, jaką objawiły inne czynniki decydujące do projektu Wydziału krajowego. Zapewne dziś Wydział krajowy sam jest wdzięczny owemu protestowi sfer interesowanych, który nie pozwolił mu uwiecznić średniowiecznego przywileju, a naprowadził na myśl zapewnienia krajowi dochodów popropinacyjnych w nowożytnej formie i treści.

Widoczne zatem jest tu nieporozumienie, jeżeli marszałek krajowy, zagajając obecną sesję sejmową, gniewa się również i rzuca gromy na krytykę i zarzuty — jakie się w sprawie propinacyjnej pojawiły. „Wydział krajowy — mówił marszałek — tak w tej sprawie jak i w kilku innych w milczeniu znosił cierpką nieraz krytykę i zarzuty: znosił je w milczeniu najpierw dla tego, bo sądził, że omawianie szczegółów w czasie rokowań przyniesie rzeczy samej szkodę, a uważaliśmy za nasz obowiązek kraj od szkody uchronić bez względu na nas samych, z drugiej strony sądzimy zasadniczo, że jedynem miejscem, w którem się Wydział krajowy bronić może i powinien, są jawne posiedzenia Sejmu, wobec którego jesteśmy odpowiedzialni."

Otóż przedewszystkiem między obroną, tłumaczeniem się i odpowiedzialnością, a wysłuchaniem żądań sfer interesowanych i działaniem z niemi w pewnem porozumieniu zachodzi olbrzymia różnica; pominąwszy zaś dalej okoliczność, że nie tylko Wydział krajowy, ale i Sejm sam muszą się poczuwać do pewnej odpowiedzialności wobec kraju całego i społeczeństwa, nie możemy nie podnieść z naciskiem faktu, że marszałek i Wydział krajowy, jakkolwiek są najwyższą magistraturą autonomiczną, nie posiadają jednak monopolu na wyłączne i ogólne znawstwo stosunków krajowych, że, jeżeli zatem zmierzają do załatwienia sprawy ogólnego znaczenia krajowego, skomplikowanej i wrzynającej się głęboko w sferę interesów rozmaitych sfer społeczeństwa, mogą bez winy, działając w tajemnicy, popełnić z nieznajomości pewnych specyficznych stosunków błędy, od których uchronić łatwo może porozumienie z interesentami.

Nie uznajemy więc tajemnicy, jaką otaczać chce Wydział krajowy swe prace ustawodawcze, nie uznajemy tem bardziej, że gdy gotowy projekt zostanie wniesiony już do Sejmu, wszelkie krytyki, zarzuty i poprawki spotykają się z uwagą, że projekt musi być w takiej formie uchwalony, jak został przedłożony, gdyż wszystkie szczegóły omówiono już z rządem i stanowczo załatwiono, wobec czego każda zmiana równałaby się odrzuceniu całej ustawy, a przynajmniej odraczałaby jej załatwienie aż do porozumienia ponownego z rządem, tj. do następnej sesji sejmowej. Pod tym obuchem, zwłaszcza jeżeli rzecz jest pilna, uchwala się całą ustawę bez zmiany; gdzież jednak znaleść mają miejsce koła interesowane na swe żale i życzenia w tej prawdziwej sytuacji między Scyllą a Charybdą toku postępowania legislacyjnego w najwyższem naszem ciele autonomicznem.

Dziwnie odbijają od tych zapatrywań wypowiedzianych przez p. marszałka słowa, które niedawno wygłosił kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg. A chociaż niechętnie zwykliśmy porównywać postępowanie władz centralnych i naszych samorządnych, to nie możemy się w tem miejscu powstrzymać od zacytowania słów hr. Auersperga.

„Moje długoletnie doświadczenie w służbie administracyjnej — brzmi odnośny ustęp mowy hr. Auersperga na zgromadzeniu związku przemysłowców w Wiedniu — nauczyło mnie, że zupełne uspokojenie co do słuszności i odpowiedniości jakiegokolwiek zarządzenia ustawodawczego lub administracyjnego można tylko przez to uzyskać, iż poprzód będą wysłuchani ci, których sfery interesów dotyka zamierzone zarządzenie."

Zestawienie obu przemówień mówi samo za siebie, komentarz do niego zbyteczny. Nowożytne postępowanie ustawodawcze kroczy już z reguły torami, wskazanymi w tem drugiem przemówieniu. (*drs*)

Sprawy krajowe.

(Stan szpitali w Galicji.)

Pracowite i wielce w szczegółach zajmujące sprawozdanie inspektora szpitali dr. Sawickiego za r. 1905, poprzedza tablica porównawcza, z której dowiadujemy się, jak dalece jeszcze kraj nasz pod względem szpitalnictwa pozostaje w tyle poza innymi krajami Przedlitawji. Gdy bowiem w Tryeście przypada 1 łóżko szpitalne na 78 osób, gdy we wszystkich innych krajach Przedlitawji 1 łóżko szpitalne wypada na 200—400 co najwyżej na 500 osób, jedynie tylko w Dalmacji 1 łóżko szpitalne wypada aż na 804, a w Bukowinie aż na 948 osób, podczas gdy w Galicji jest tylk 1 łóżko szpitalne na 1,158 ludności.

Nic też dziwnego, że w obec tego we wszystkich szpitalach galicyjskich jest ogromne przepełnienie i że dzieją się tam rzeczy nie do uwierzenia. Chorzy leżą po dwóch na jednem łóżku, a nawet po troje dzieci musi się gnieść w jednem łóżku. W innych szpitalach spoczywają chorzy na podłodze, pokotem, jeden obok drugiego, a dla niektórych nie tylko łóżka, ale nawet pościeli i przykrycia brakuje.

Służba lekarska, wszędzie gorliwa i sumienna, według świadectwa p. inspektora, jest jednak co do liczby personalu przeważnie niewystarczająca, skutkiem czego chorzy na operacje nieraz długo oczekiwać muszą, a wizyta lekarska w niektórych szpitalach prowincjonalnych trwa po kilka godzin z rzędu.

W jednym z największych zakładów leczniczych, bo w Kulparkowie, inspektor tak opisuje atmosferę szpitalną: „Z powodu braku sztucznej wentylacji — powiada — złego urządzenia miejsc ustępowych i niezmiernego przepełnienia zakładu, powietrze jest stale tak zepsute i cuchnące w salach, gdzie chorzy przebywają, że pomimo przyzwyczajenia do szpitalnego powietrza w czasie inspekcji, czułem, że zemdleję i musiałem wyjść z sali na czyste powietrze".

W niektórych szpitalach urządzenia są bardzo wadliwe, podłogi przegniłe, dach podziurawiony, brak wody odpowiedniej i w dostatecznej ilości.

Gospodarka zakonnic nie wszędzie zadowoliła inspektora. W Kulparkowie np. pomimo, że wszystkie wiktuały dostarczane są w dobrej jakości, chorzy nie mogą jeść strawy szpitalnej, gdyż siostry nie umieją gotować. „Wskutek tego — pisze inspektor — chorzy nie mają apetytu, opychają się

chlebem wtedy, gdy całe sagany, wypełnione kaszą, kluskami i makaronem są wynoszone z zakładu na karm nierogacizny". — Czyżby kto uwierzył, że coś podobnego dziać się może, gdyby nie stwierdziło tego urzędowe sprawozdanie. (Patrz sprawozdanie depart. V. Wydziału kraj. str. 37).

W Wadowicach zakonnice więcej zajmują się hodowlą kur, kaczek, pantarek, królików i świń, niż pielęgnowaniem chorych, a inspektor stwierdza, że takie gospodarstwo folwarczne nie może być zadaniem zakonnic i że na tem musi cierpieć dozór i opieka nad chorymi (str. 73).

Zdaje się, że i szycie bielizny w prowincjonalnych szpitalach dużo pozostawia do życzenia, gdyż inspektor podaje wniosek, aby bieliznę dla szpitali prowincjonalnych szyto we Lwowie i gotową wysyłano do zakładów prowincjonalnych. (str. 65).

Pochwalić trzeba, że szpitale nasze starają się o zakupy potrzebnych rzeczy w kraju. Opatrunków dostarcza przeważnie lwowska fabryka „Tlen", stoły operacyjne, desinfektory i inne rekwizyty wyrabia fabryka maszyn rolniczych w Podhajcach. Jednak przykro jest skonstatować, że inspektor wytyka niektórym dostawcom krajowym grube niewłaściwości. I tak między innemi czytamy (str. 42) wniosek o wezwanie „Towarzystwa przemysłowego", „aby płótno, dostarczane szpitalom, odpowiadało próbkom i trzymało oznaczoną miarę". W innem miejscu (str. 24) stwierdza inspektor przy omawianiu stosunków szpitala lwowskiego, że „wina owocowe, dostarczone przez prof Ciesielskiego, były dobre tylko w małych próbkach, w większych zaś ilościach nie odpowiadały oczekiwaniom tak, iż potrzeba było znowu wrócić do win węgierskich".

Wyjątkowe stosunki są w szpitaliku św. Zofji we Lwowie. Jest to jedyny szpital, w którym nie tylko nie ma braku lekarzy, ale przeciwnie jest ich nadmiar. Jeden lekarz przypada tu na 13 chorych a wogóle sprawozdanie inspektora gani nieodpowiedni sposób prowadzenia administracji tego zakładu i stosunkowo wysokie wydatki na służbę lekarską. Wiadomo, że szpital ten pozostaje pod zarządem komitetu Towarzystwa szpitalnego, który powinien zwrócić uwagę na wytknięte przez inspektora usterki.

Rozrzutność w zapisywaniu leków, a miano wicie w ordynowaniu leków nowych, wytknięto lekarzom szpitala krakowskiego (str. 33), zbyt wielki koszt żywienia chorych szpitalom w Rzeszowie i w Wadowicach.

KRONIKA.

Z Sejmu. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, obejmuje 13 punktów.

Nastąpią motywowania wniosków: p. Trzecieskiego w sprawie objęcia w zarząd państw. drogi z Rymanowa do Królika Polskiego i poparcia rozwoju zdrojowiska w Rymanowie; p. Marunowicza o utworzenie funduszu na cele wychowawcze: pp. Jaworskiego Leo i Fedorowicza w sprawie polepszenia płac naucz.; p. Huryka o odpowiednie pomieszczenie dla urzędu ksiąg grunt. w sądzie pow. w Stanisławowie; p. Głąbińskiego w sprawie podwyższenia płac naucz. szkół ludowych we Lwowie; pp. Małachowskiego i Głąbińskiego w przedmiocie uregulowania płac naucz. ludowego. Sprawozdanie komisji bankowej z petycji Zarządu gł. Kółek roln. w przedmiocie zaprowadzenia obrotu przekazowego pieniężnego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Galicją. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Tomaszewskiego z projektem ustawy o poborze opłat od majątków, podlegających należytości ekwiwal. na rzecz funduszu szkolnego kraj. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie zwołania ankiety w celu zebrania materjałów do zamierzonej reformy austr. ustawy cywilnej. Sprawozdanie komisji praw. o petycji Zarządu gł. Towarz. Kółek roln. w sprawie reformy ksiąg grunt Sprawozdanie komisji prawn. o wniosku p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia opłaty po 35 gr. za doręczenie sądowe. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Jana Gnoińskiego w przedmiocie wyznaczenia kwoty 25.000 kor. na cel wycieczek młodzieży szkolnej po kraju. Wybory uzupełniające do komisyj: przemysłowej, gospodarstwa kraj. i budżetowej.

We Lwowie.

— **Nauka gr. kat. religji** w gimnazjum im. Franciszka Józefa. Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej oświadczył p. Michalski, że sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze. Wkrótce rozpisanym zostanie konkurs na warunkach uchwalonych przez Radę m. wówczas, gdy gimnazjum to kreowanem zostało. Religja gr. kat. wykładaną będzie w tem gimnazjum i nadal w języku polskim. Przed laty 20 tu starano się już z pewnej strony o to, aby w tem gimn. wykładano gr. kat. religię po rusku, ministerstwo jednak rozstrzygnęło sprawę na korzyść wykładu polskiego.

— **Sprawozdanie delegata miejskiego** do kraj. rady szkolnej, prof. Ciesielskiego, pojawi się w przyszłym tygodniu i rozesłane zostanie wszystkim radnym. W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone wyłącznie tej sprawie.

— **Zbiorowa deputacja nauczycielstwa lwowskiego do Sejmu krajowego.** Od szeregu lat nauczycielstwo ludowe kołacze w Sejmie o polepszenie bytu materjalnego. Sejm wychodząc z bezwzględnej zasady, iż podwyższenie płac należy się przedewszystkiem tym nauczycielom, którzy najbardziej tego podwyższenia potrzebują, znosi stopniowo najniższe klasy płac, a więc po wsiach, posuwając je do wyższych, miasteczkowych. Z tego powodu płace na uczycielskie we Lwowie i Krakowie od pierwszego ustawowego ich uregulowania, a więc od 30 lat z górą pozostają na tej samej wysokości; należałoby więc przeczekać trzykrotną regulację płac nauczycielskich, by wreszcie na Lwów i Kraków przyszła kolej. Ale niestety, stosunki drożyźniane w tych miastach nie podzielają tej metody sejmowej, lecz rosną z każdym dniem, a w ostatnich latach tak nieproporcjonalnie, iż urzędnicy państwowi, daleko lepiej od nauczycielstwa sytuowani, wydołać im nie są w stanie. A czy łatwo w to uwierzyć, że stały starszy nauczyciel we Lwowie lub Krakowie, nie dorównuje poborami urzędnikowi najniższej rangi, nawet w małych miasteczkach. To też nauczycielstwo lwowskie obarczało się zawsze pracą pozaszkolną, by ubocznem zarobkowaniem wywalczyć sobie najskromniejszy kęs chleba powszedniego, okraszonego błogą nadzieją lepszej przyszłości. Niestety, wskutek ubożenia ludności przez drożyznę, podaż zarobkowania zmniejsza się, wprowadzając w szeregi nauczycielskie nędzę. Nastąpiła więc chwila, w której nauczycielstwo, zmuszone myśleć samo nad swym losem, zgromadziło się 17. zm. i zadecydowało udać się w zbiorowej deputacji, złożonej ze wszystkich nauczycieli i nauczycielek m. Lwowa do Sejmu, celem przedstawienia posłom opłakanych swych stosunków finansowych. Całe zatem nauczycielstwo obojga płci podzielono na 10 grup, które solidarnie zbiorą się 14. bm. w westybulu sejmowym o godz. 12 w południe, skąd obejdą wskazane posterunki, następnie zdadzą publicznie sprawę z przebiegu deputacji.

— **Kościół św. Elżbiety.** Poświęcenie kamienia węgielnego projektowane jest w najbliższą niedzielę, względnie dopiero w następną, 22. bm. Skoro w niedzielę o g. 8 rano zagrzmią ze Strzelnicy miejskiej trzy wystrzały moździerzowe — będzie to znakiem, że poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się w oznaczonym terminie. W razie przeciwnym uroczystość odbędzie się 22. bm.

— **Z politechniki.** Uroczystość inauguracji roku szkolnego 1905/6 odbędzie się w gmachu szkoły polit. 16. bm. o g. 10 rano. Nabożeństwo solenne w ko-

---

Petko Todorow. 3)

WESELE SŁONKA

Baśń fantastyczna

przełożyła z bułgarskiego

Józefa z Zagórowskich Anc.

(Ciąg dalszy.)

Nie jeden dzień jesienny, ale rok cały to trwa, jak Słonko świeci a nie przypala, cała wioska nie posiada się z radości. Rozjaśniły się mgły nad polami, zaszumiały bystre strumienie, tu i ówdzie na rozłogach uśmiechnęły się jesienne kwiatki i ogołocone na moczarach wierzby na nowo pączki puściły, tak jakby wiosna się uśmiechała po skwarnem lecie! — Znowu zwinne ptaszki zaśpiewały po sadach, wełniste owce potrząsały znowu swem runem na paszy — popędziły po za wioskę w koszulinach bose dzieci i zabrzmiały znowu wokoło pieśni i tańce.

Zaledwie minęło południe. Stary grajek nadął piskliwą kobzę, koło niego zgromadzili się młodzi chłopcy a za nimi dziewczęta zwołują się przez płoty, jak rozproszone ptaszki, które powracające wiosna zwraca z drogi, zbierają się w stada i świegocą wesoło. To znów ukradkiem wymykają się wstydliwe podlotki i wszyscy na odgłos bębna, kierują się ku dąbrowie, gdzie minionej wiosny dziewczyna przyrzekła chłopcu, że poczeka powrotu jego do jesieni. Wówczas na św. Jerzego chłopcy założyli tam huśtawki a i teraz je przymocowują — niech młodzi się huśtają, korzystając z gorąca, którego pożądano całe lato.

Jeśli komu serdeczny zawód świata nie zamroczył, lub młodości nie zrujnował; serce chętnie poddaje się pierwszej miłości, która go sama ukołysze, unosząc szaleńca w obłoki...

Wszyscy się ustawili parami, chłopcy się śmieją i zaczepiają się wzajemnie, lica dziewcząt pokrywają się barwą piwonji, — tylko sierota Grozdanka stoi na uboczu, nie ma jej kto pokołysać. Czy ośmieliłby się kto do niej zbliżyć, jakiż warjat podjąłby się tego — gdyż ona siadając na huśtawkę odwróciłaby się wobec wszystkich od niego, tak, iżby on nie śmiał na nikogo popatrzeć ze wstydu...

Serce dziewczęcia to złoty skarb na świecie i jako ten skarb rozkoszą i ciepłem darzy, kto do niego znajdzie talizman, temu się ono całe oddaje! Kto to wie, jak serce dziewczęcia więdnie i niknie, gdy srogi los nad niem zacięży. Więdną jej białe lica, tracą blask jej jasne oczy, traci ona swe jedwabiste włosy, gdy będąc młodą, młodości nie zazna.

Hej kukułko, kukułeczko — czy na tom ja się rodziła, abym po świecie wiecznie samotnie chodziła?!

Ale nie dopełni się srogi los nad Grozdanką, bo Słonko spuszcza jej z wysokości kolebkę uwitą z swych złotych promieni i zaprasza do siadania, niech ona śpiewa a Słonko huśtać ją będzie. Czy to było we śnie, czy na jawie, sama sobie wierzyć nie może — nieznane dotąd wzruszenie pociągnęło ją ku niemu. Jakże piękną była Grozdanka, gdy usiadła w złotej kolebce Słonka, prawdziwie zaczarowana królewna, bo i ona na królewnę była stworzoną. Zaniemiały dziewczęta, oślepli chłopcy, a gdy Grozdanka zaśpiewała, wszyscy wsłuchiwali się w głos jej z zapartym oddechem. Czy to pieśń była!... Niesłychane słowa, niedoznanej młodości: będzie mu niewolnicą — niewolnicą dobrowolną, która wieczorem pieśnią usypiać go będzie, z rana pieśnią budzić go będzie, byle on był jej tylko i dla niej tylko świecił...

Gdy tak dziarsko Słonko kołysze Grozdankę, gdy wzruszona Grozdanka śpiewa — zanim pieśń była skończoną, wicher uniósł kolebkę po za górskie wąwozy — a gdzie ona znikła, nikt nie widział... Poruszyły się tylko szczyty drzew nad wawozami i przepaściami... a pieśń Grozdanki w zdziebła...

Zdumiało się całe sioło, i starzy i młodzi się dziwili — czy kto widział, czy kto słyszał, żeby dziewka pokumała się z słońcem! — Przed chatami i na placach, przy źródłach i studniach roz prawiano tylko o Grozdance i Słonku.

— Szczęście miała — mówiły niewiasty — i macocha nawet przed szczęściem nie ustrzeże!

— Błogo jej — szeptały dziewczęta — pięknością oczarowała słońce, ani męki, ani troski nie zazna na tym świecie.

— A obeznani z życiem i doświadczeni starcy kiwali głowami, mówiąc:

— Nie wyjdzie jej na dobre ta piękność, wysokie drzewo mało daje cienia.

*

Jak niekiedy zestarzałe serce swawolnego szaleńca, podniecone przypadkowo słodkiemi marzeniami, pozwoli się porwać lekkomyślnością lat młodych, rozdmucha spopielone zapały, jakby chciało rozpocząć nową młodość z posiwiałą głową, gdy nagle śmiertelna choroba podcinając jego siły, zwali go, rzucając w objęcia nieprzespanego snu. — Tak i doliny i wzgórza i sioła i Bałkany, wszystko naokół, zwiedzione pieszczotami słońca, uśmiechnęło się, zakwitło, rozśpiewało w powtórnej wiośnie, gdy nagle zmrożone zostało jesiennym szronem... (C. d. n.)

ściele św. Marji Magdaleny odbędzie się przed inauguracją o g. 9 rano. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że frekwencja na politechnice naszej coraz się zwiększa i że w obecnym gmachu skutkiem tego coraz ciaśniej.

— **Szkoła gospodarstwa domowego** rozpoczyna kurs nauki w poniedziałek 16. bm. Uczenice zbiorą się rano o g. 9 w lokalu szkoły, ul. Akademicka 4 (Chorążczyzna 6). Pierwszą godzinę lekcji będzie miał ks. Anioł, gwardjan Kapucynów. Następnie w pracowni zajmą się uczenice sporządzeniem fartuszków i okryć na głowę. Każdej uczenicy zostanie oddany jej własny schowek, szuflada, wieszadło v szafie i td. i będą każdej przydzielone funkcje gospodarcze domu. Popołudniu w poniedziałek od g. 4—5 wykład z chemji zastosowanej do gospodarstwa: prof. Bronisław Duchowicz; od 5—6 wykład hygjeny zastosowanej do gospodarstwa i gotowania: dr. Kazimierz Panek; od 6—½7 śpiew choralny. Od wtorku rozpocznie się zagospodarowanie domu, zakupna, zaopatrzenie spiżarni, sporządzenie zapasów zimowych na obecną porę przypadających, jak kwaszenie kapusty, powidełka z pomidorów i inne, wreszcie układanie jarzyn i owoców w piwnicy. Popołudniu każdego dnia wykłady dalsze.

— **Nowela do ustawy wodociągowej.** Magistrat uchwalił projekt noweli do ustawy wodociągowej dla m. Lwowa z 25. listopada 1900 r. Ustawa ta zawiera liczne braki, a w pięcioletniej praktyce okazało się mnóstwo zawiłości, które zarówno w interesie gminy, jak właścicieli domów i lokatorów ustawowo wyjaśnić należy. Przedewszystkiem w pięcioletnim okresie istnienia wodociągów okazało się, że we Lwowie marnowanie wody jest krzyczące; jakkolwiek magistrat w każdym stwierdzonym wypadku marnowania wody wymierza kary pieniężne, a namiestnictwo wspiera gminę w tym kierunku wydatnie, odrzucając wszelkie rekursy przeciw takim grzywnom; mimo to je dnak przy tak niepohamowanem marnowaniu wody, w najbliższym czasie stanie się niezbędną budowa drugiego ciągu, co przy normalnem używaniu wody jeszcze nie byłoby nagłem. By więc temu marnowaniu wody zapobiedz skutecznie, proponuje magistrat zaprowadzenie przymusu wodomierzowego, to znaczy, że w każdym poszczególnym wypadku stwierdzonego nadmiernego użycia wody, gmina będzie miała prawo zaprowadzić w danej realności wodomierz i wedle niego pobierać opłaty. Z technicznych i finansowych względów byłoby to jednak trudne do wykonania, jeśli równocześnie nie przeniesionoby obowiązku opłacania podatku wodociągowego z lokatora na właściciela. W tym więc kierunku projekt noweli zawiera także stosowne postanowienia. Tem samem też unormowaną zostanie kwestja, kto ma płacić za nadmiar zużytej wody ponad dozwoloną ilość, tj. ponad 50 litrów na dobę i głowę. Niemniej obejmuje projekt także nowe postanowienia co do opodatkowania budowli publicznych, fundacyjnych i d., a to na podstawie obliczenia zabudowanej przestrzeni, pomnożonej przez ilość kondygnacyj budynku. Sprawa powyższa była także przedmiotem rozpoznania przez sekcję finansową Rady miejskiej. Uchwalono jednak odroczyć debatę, ponieważ chodzi tu o ważne kwestje prawne, wobec których nie można pospiesznie rzeczy załatwić. Z tego też powodu projekt ów nie wejdzie już w bieżącej sesji do Sejmu, jak to zamierzano.

— **Wystawa tkacka w muzeum przemysłowem.** Otwarcie wystawy nastąpi we środę, dnia 18. bm. o g. 11 przedpołudniem. Wystawa zapowiada się bardzo korzystnie. Ustawiono już krosna w dwóch salach, w trzeciej rozmieszczono wyroby. Rozpoczęto wysyłanie zaproszeń na uroczysty akt otwarcia. Aby ułatwić szerokim kołom poznanie wystawy, rozsyłać będzie w czasie jej trwania dyrekcja codziennie po kilkaset kart wolnego wstępu. Niemniej wolny wstęp mieć będą uczniowie i uczenice lwowskich szkół, przybywający zbiorowo pod przewodnictwem nauczycieli.

— **Sprzedaż tańszego mięsa.** Od zaprowadzenia na pl. Strzeleckim sprzedaży tańszego mięsa prowincjonalnego, wzmaga się stopniowo ilość dostarczonych dziennie kilogramów. W pierwszym miesiącu było na targu przeciętnie po tysiąc kg. dziennie, w drugim zaś liczba ta wzrosła w dwójnasób. Jeżeli magistrat nie będzie ustawał w dalszych zabiegach w zakontraktowaniu nowych przedsiębiorców, będziemy mieli w listopadzie trzecie stanowisko dla sprzedaży tańszego mięsa, a i liczba dziennej sprzedaży powinna dochodzić najmniej do trzech tysięcy kgr. Dotychczas dostarczają mięso przedsiębiorcy z Glinnej Nawarji, Bóbrki, Żółkwi, Dawidowa, Kulikowa, Jaryczowa i z Gródka. Wczoraj na straganach przy pl. Strzeleckim i przy ul. Ścieżkowej było mięsa, łącznie z pozostałością dnia poprzedniego, 2 778 kg., w tem także wieprzowe i baranina.

— **Porządki w szkole miejskiej Marji Magdaleny.** Piszą nam z miasta: Chwała Bogu już 7 tygodni dobiega, jak rozpoczął się rok szkolny w szkole miejskiej Marji Magdaleny dla dziewcząt, a jeszcze nie ustalił się tam porządek, co tak dzieciom, jak i rodzicom wiele sprawia kłopotu. I tak, czy to z powodu braku sal, czy też sił nauczycielskich dla dziewczynek najmłodszych, uczęszczających do I. klasy szkoły ludowej, ustanowiono bardzo niedogodne godziny dla nauki, mianowicie od 1. do 4. popołudniu. Wysyłanie dziecka w porze obiadowej do szkoły, to dla wszystkich rodziców bardzo niemiłe, a cóż dopiero dla tych, którzy mają inne dzieci w wyższych klasach, powracające właśnie w tej porze do domu? Niewiadomo wtedy, którym dać obiad, a które puszczać bez obiadu lub żywić przygrzewanemi potrawami.

A teraz nieco o filji tej szkoły. Mimo kilkakrotnych i długotrwałych obrad w pełnej Radzie miejskiej pozostały ubikacje w realności radnego Makowicza przy ul. Wronowskiej siedzibą tej filji. Są to nory, mieszczące się na II piętrze tej na samym końcu ulicy położonej realności, która przypiera do cytadeli. Parter i I. piętro zamieszkują ludzie prywatni, a drobne dziatki drapać się muszą na II. piątro, gdzie jedynie ciasny i mały kurytarzyk i bardzo niebezpieczny ganek stanowią miejsce przechadzki dla dzieci w czasie pauzy. Dodajmy do tego, że ulica zamieszkana przeważnie przez oficerów, roi się od forysiów, którzy albo wodzą konie dla swych panów, albo uprawiają amory z bogdankami na bramach domów, a będziemy mieli prawdziwe eldorado dla dorastającej młodzieży żeńskiej. Apelujemy do reprezentacji miejskiej, by raz przecie te anormalne i niemożliwe stosunki usunęła!

— **Dyrekcja policji** z dnia 15. sierpnia 1906 przeprowadza się do domów p. Dzikowskiego przy ul. Mickiewicza 12 i Bocznej 3. Dwa te domy wynajęte zostały przez dyrekcję policji na przeciąg 20 lat.

— **Kradzież.** Na strych parterowego domu przy ul. Piaskowej l. 2 dostali się złodzieje przez okienko i skradli mundur sokoli p. J. Sienkiewicza oficj. dyrekcji skarbu, oraz inną garderobę i buty.

Z Krakowa.

§ **Proces Angelusa.** Po przemówieniu prokuratora dr. Tokarza, przemawiali zastępcy stron poszkodowanych, poczem zabrał głos obrońca dr. Goldhammer.

W dalszym ciągu procesu Angelusa przemawiał dziś obrońca Limanowskiego adwokat dr. Lewicki. Po replikach rozpoczął o godz. 11 przewodniczący swoje resumé.

Na prowincji.

≤ **Z Przemyśla** donoszą nam: Nowo mianowany komendant korpusu fmp. Pino von Friedenthal zjechał onegdaj do Przemyśla i objął już komendę przemyskiego korpusu.

W oficerskiej menaży obrony kraj. skradziono przed kilku dniami żelazną kasetkę, w której było kilkaset kor. Kasetkę sprawca kradzieży podrzucił na brzeg Sanu, rozbitą i bez koron.

Rezerwiści zapasowi, którzy nie czytują dzienników, nachodzą wojskowe biuro w magistracie i biura uzupełniającej rezerwy, dopytując się o termin zebrań kontrolnych w tym roku. Byłoby wskazane, ażeby tak, jak w innych latach ogłaszano termin zebrań, w tym roku ogłoszono, że ich nie będzie, przez co zniknie zaniepokojenie, strata czasu w obchodzeniu i dopytywaniu się i nachodzenia w biurach.

Poważne grono maszynistów kolejowych przemyskiej ogrzewalni odbyło przed kilku dniami zebranie, na którem uchwalono obesłać krajowy zjazd maszynistów kolejowych, mający się odbyć we Lwowie w listopadzie br.

W warsztatach kolejowych aresztowano onegdaj pod zarzutem kradzieży materjałów kolejowych ślusarza kolejowego K., którego przydybał na kradzieży *in flagranti* stolarz kolejowy Jabłoński.

≤ **Pożar.** Donoszą nam: We wsi Sokolniki, powiat Tarnobrzeg, zniszczył pożar 11. bm. 12 obejść włościańskich. W płomieniach zginął 5-letni chłopak. Ogień powstał z nieznanej przyczyny.

≤ **Fałszywe 50-koronówki.** Z Zagórza donoszą, że Hersch Leib Süsswein, kupił dom od p. Rogowskiej i zapłacił za niego dziesięcioma fałszywemi 50-koronówkami. Prokuratorja w Sanoku kazała go aresztować. W Zagórzu ma takich pieniędzy wiele kursować.

Z dzielnic zakordonowych.

~ **Z Warszawy** donosi ajencja tel. kor. Zniesienie stanu wojennego w Warszawie i w okolicy jest kwestją kilku tygodni. Jak się agencja warszawska dowiaduje z wiarygodnego źródła, sprawa zniesienia stanu wojennego w tych miejscowościach, które im podlegają, ma być niebawem rozpatrywana w Petersburgu. Decyzja w tej kwestji ma przyjść razem z ukazem o zniesieniu ograniczenia prasy i wolności przedwyborczych zgromadzeń.

Według doniesień pism żydowskich, stosunek prawyborców żydów do prawyborców chrześcijan z miasta Warszawy ma się, jak 60 do 40. Według innych jednak obliczeń, stosunek ten równoważy się: Warszawa posiadać będzie połowę prawyborców żydów i połowę chrześcijan.

Uczniowie żydzi szkoły handlowej, utrzymywanej przez zgromadzenie kupców m. Warszawy, zaprotestowali demonstracyjnie przeciw polskiemu językowi wykładowemu w tej szkole i postanowili domagać się w ministerjum skarbu przywrócenia rosyjskiego języka wykładowego, oraz praw szkół rządowych, motywując tem, że szkoła, utrzymywana przez ogół kupiectwa, nie może mieć charakteru polskiego, ponieważ ogół ten składa się nietylko z Polaków, ale i z żydów i z Rosjan. Do szkoły tej uczęszcza około 40% żydów, w tem połowa t. zw. żydów rosyjskich.

Zarząd okręgu warszawskiego poczt i telegrafów otrzymał wiadomość z Petersburga, iż zaprowadzenie komunikacji telefonicznej między Warszawą a Petersburgiem jest już postanowione".

Do „Nowej Ref." piszą: Zaczyna się u nas okres naturalnego *exodus* żywiołów, których racja bytu w Królestwie oparta była tylko na przesładowaniu wszystkiego, co polskie. Otwiera ten *exodus* słusznie owa żywa tama myśli i słowa polskiego, które, odzyskując przyrodzone swe prawa i swobodę, potrafią istnieć i rozwijać się same w danych organizacjach, czy piśmiennictwa, czy szkół. Zwłaszcza szkoły, usamowolnione przez język wykładowy polski, zwalniają z miejsca poważną liczbę Rosjan profesorów. W samych szkołach handlowych spadło ich odrazu 130 z etatu, a tak samo zbytecznych będzie wielu wskutek zredukowania rządowych szkół średnich rosyjskich do minimum. Co ciekawsze, że *jure caduco* narzucają teraz magistratom miast ich odszkodowanie całoroczną pensję.

Dalszym objawem tego wychodźtwa jest żądanie, uchwalone przez 160 studentów Rosjan, a podpisane już przez 88 o przeniesienie ich na jeden z uniwersytetów rosyjskich. Warszawski uniwersytet bowiem pozostanie zamknięty dlatego, iż studenci Polacy nie zgodzą się tak długo na jego otwarcie, dopóki: 1) zamierzone katedry polskie (literatury, historji literatury, prawa polskiego i t. p.) nie zostaną faktycznie obsadzone, 2) dopóki nie zostaną reaktywowani ci profesorowie Polacy, których usunięto z katedr za rządów Apuchtinowskich. Wobec tego część studentów Rosjan popełnia pierwszy krok niesolidarności żądaniem przeniesienia ich na inne uniwersytety, wbrew solidarnemu zachowaniu się studentów Polaków na uniwersytetach rosyjskich, jak np. w Petersburgu.

Grono profesorów politechniki zgodziło się na urządzenie wiecu przez studentów politechniki.

W instytucie weterynaryjnym rozpoczęły się we wtorek zajęcia.

Na bramie, wiodącej do gmachu uniwersytetu, w dniu onegdajszym wywieszono następującej treści ogłoszenie: „Minister oświaty zawiadomił telegraficznie, iż zezwala na odroczenie rozpoczęcia wykładów w uniwersytecie warszawskim do dnia 15. (28.) października br. Rektor Karski".

Rozmaitości.

× **Wiec aptekarzy** z krajów austrjackich odbędzie się 25. bm. w Wiedniu. Na porządku dziennym obrad znajdują się pomiędzy innemi następujące sprawy: nowa ustawa aptekarska, domowe apteki lekarzy i zakładów, obowiązkowe ubezpieczenie na starość farmaceutów itd.

× **Niewypłacalność.** Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Chaji Laury Gottliebowej w Brodach.

Osobiste.

* **Na zgromadzeniu „Koła aptekarzy lwowskich"** wybrany został prezesem p. Sklepiński,

zastępcą prezesa p. Beiser, a sekretarzem dr. Piepes Poratyński.

* **Mianowania.** Rada szk. kraj. zamianowała za stępcami nauczycieli w szk. średnich: Fr. Oziębłego w gim. VII. we Lwowie, A. Pisza i J. Cieża, w gimn. Franc. Józ. we Lwowie, A. Wykę, E. Borkowskiego i L. Bieńkowskiego w gimn. I. w Tarnopolu, H. Rosego w gim. I. w Przemyślu, M. Kowala w szk. real. w Żywcu, K. Opolską, zast. nauczycielki w żeńskiem sem. naucz. we Lwowie.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta sąd. J. Dworzaka w Skolem zastępcą prokuratora w Złoczowie.

* **Zmarli.** W Przemyślu Szymon Koczyrkiewicz, dyrektor szkoły lud. męsk. w 44 r. życia.

W Brukseli kierowniczka socjalistycznego ruchu kobiet w Belgji Gatti Gammond.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 16-ty arkusz powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców" w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 241 do 256.

W sprawie odpoczynku niedzielnego

odbyło się onegdaj wieczór nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej pod przewodn. dyrektora stow. p. Julj. Abrysowskiego. Sprawa będąca przedmiotem onegdajszych obrad już od dłuższego czasu interesowała szeroki ogół pracowników kupieckiego zawodu. Obecnie tem żywszy znalazła oddźwięk wśród interesowanych, bo niebawem ma nastąpić ustawowe unormowanie odpoczynku niedzielnego. W tym celu zażądano opinji galicyjskich izb handlowo przemysłowych. Instytucje te mają zaopinjować na zasadzie uchwał towarzystw kupieckich.

Niezwykła liczba, bo przeszło sto osób wzięło udział w onegdajszem zgromadzeniu. Referował o odpoczynku niedzielnym dr. Abrysowski. Wspomniał on na wstępie, że sprawą odpoczynku niedzielnego od szeregu lat zajmowało się stow. kupieckie i czyniło odpowiednie kroki u władz kompetentnych. Dziś weszła ona na pomyślne drogi. W końcu przedłożył referent rezolucję wydziału, która brzmi: „W zasadzie zgadzamy się i dążymy do całodziennego ustawowego odpoczynku niedzielnego, o co już niejednokrotnie drogą petycji do parlamentu i innych władz staraliśmy się. Obecnie dozwolony czterogodzinny czas pracy w niedzielę, uważamy jako stan przejściowy do całodziennego odpoczynku niedzielnego. Życzeniem naszem jest, ażeby dozwolony czas pracy w handlach wykonywany był nieprzerwanie w godzinach porannych i kończył się najpóźniej o g. 10 przedpoł".

Rezolucję powyższą uchwalono jednomyślnie.

Przy sposobności omówienia powyższej sprawy załatwiono jeszcze dwie inne. Mianowicie wybrano komisję, złożoną z pp. Aleks. Lewickiego i Miecz. Szydłowskiego, która zająć się ma przeprowadzeniem wyborów członków komisji podatku zarobkowego, z łona kupców, a na kandydatów polecono pp.: Leona Oberskiego, Stef. Krzyszkowskiego, Aleks. Lewickiego i Bol. Poesla.

Następnie wybrano komisję z pp.: Eug. Białkowskiego, Ad. Kauczyńskiego, Miecz. Szydłowskiego i Ludw. Winiarza, której polecono zająć się wyborem członków Izby handl. przemysł. Kandydatami są: do I. grupy p. Ludw. Winiarz, do II. p. Julj Abrysowski, do III. p. Ferd. Bardasz. W końcu przemówił senior stow. p. Stan. Płoński, który apelował do zebranych, aby uchwałę o odpoczynku niedzielnym starali się sami czynnie popierać, a zarazem postawił wniosek, aby wysłać deputację do namiestnika, która przedstawi mu uchwałę o odpoczynku niedzielnym, powziętą przez katolickich kupców.

Równorzędnie z akcją stow. katol. kupców działają w sprawie odpoczynku niedzielnego kupcy żydowscy. We środę odbyło się zgromadzenie tych kupców, a onegdaj debatował nad odpoczynkiem niedzielnym wydział żydowskiej Izby kupieckiej. Kupcy żydowscy nie są radzi z proponowanego odpoczynku. Ostatecznie postanowili domagać się, aby pozwolono im otwierać sklepy w niedziele od 8—12 w południe, a dla poparcia swej uchwały wysłali onegdaj deputację do namiestnika. Na propozycję tą namiestnik nie zgodził się, objawił wszakże skłonność przychylić się do tego, aby kupcy żydowscy mieli otwarte sklepy w niedziele od g. 7 do 11 rano.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 13. października. Cesarz nadał prof. uwiw. lwowskiego Tadeuszowi Wojciechowskiemu odznakę honorową dla sztuki i umiejętności.

Wiedeń 13. października. Na petycję państwowego Związku wiejskich urzędników pocztowych, popartą przez ministerstwo handlu, ministerstwo kolei przyznało im ułatwienie w sprawie zniżek kolejowych,

Wiedeń 13. października. „N. Fr. Presse" zamieszcza opis zajść na okręcie wojennym „Panther", pochodzący od oficera kancelarji prezydjalnej sekcji marynarki. Z aktów urzędowych wynika, że wiadomości o rzekomym buncie na tym okręcie są zupełnie bezpodstawne. Raporty, które nadeszły od komendanta aż do wyjazdu z Auckland, stwierdzają, że panowała pośród załogi zupełna karność, z wyjątkiem kilku drobnych wypadków, pozbawionych wszelkiego poważnego znaczenia.

Wiedeń 13. października. Zarząd „Petrolei" zwrócił się do ministerstwa kolejowego z żądaniem obniżenia taryf w relacji ku granicy rosyjskiej.

Wiedeń 13. października. Do „W. Allg. Ztg." donoszą z dyplomatycznej strony, że zapewne nie dojdzie do niemiecko-rosyjskiego sojuszu. Rosja z początku skłaniała się ku tej myśli, jednak po wysłuchaniu opinji rządu francuskiego zarzuciła ją. W zamian Francja poręczyła umieszczenie całej wielkiej rosyjskiej pożyczki. Równocześnie donoszą z Londynu, jakoby w toku były rokowania o sojusz pomiędzy Rosją i Anglją.

Paryż 13. października. Większa część dzienników uderza gwałtownie na byłego ministra Delcasségo z powodu jego rewelacji. „Gaulois" pisze, że popełnił on rewelacjami temi zbrodnię stanu.

Paryż 13. października. „Humanité" donosi: Poseł Jaurés w mowie, wygłoszonej w Limoges, potwierdził prawdziwość rewelacji „Matina" i oświadczył, że podczas ostatniego przesilenia trzech ministrów powiedziało mu to samo, co dziś o rzekomym układzie wojennym Delcassego z Anglją ogłasza „Matin". Właśnie też z tego powodu Jaurés wówczas dążył do obalenia Delcassego.

Berlin 13. października. Do „Berl. Tageblattu" donoszą z Londynu, że rząd angielski już oznajmił kilku mocarstwom urzędownie, iż rewelacje Delcassego w dzienniku „Matin", o ile dotyczą Anglji, są bezpodstawne. Premjer angielski Balfour oświadczy to wkrótce także w parlamencie angielskim.

Londyn 13. października. Earl Spencer, przywódca opozycji w izbie lordów uległ onegdaj atakowi niemocy. Dotąd jeszcze nie odzyskał przytomności.

Tokio 13. października. Przybyła tu wczoraj angielska eskadra, z załogą liczącą 1000 ludzi, pod dowództwem wiceadmirała sir Gerarda Noela. Ludność witała gości z zapałem.

Sybin 13. października. Konsystorz krajowego kościoła ewangelicko saskiego wystosował prośbę do cesarza skierowaną przeciw nowym przepisom dla szkół ludowych, wydanym przez rząd węgierski.

Berlin 13. października. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie mężów zaufania robotników warsztatów elektrycznych, na którem uchwalono polecić strajkującym przyjęcie ultimatum pracodawców.

Brema 13. października. Otwarto tu kongres dla zwalczania handlu dziewczętami.

Londyn 13. października. Zmarły w Nowym Jorku miljoner Cott, prezydent Atlance Trading Co. zapisał swoje zwłoki tamtejszemu fakultetowi medycznemu. Cierpiał on od wielu lat na choroby, które żaden lekarz rozpoznać nie mógł. Zwłoki po sekcji spalono.

Wybory na Śląsku.

Berlin 13. października. Wczoraj odbył się uzupełniający wybór posła do parlamentu niemieckiego w okręgu górnośląskim Zabrze-Katowice. Poseł Korfanty otrzymał 23.202 głosów, został zatem wybrany. Kandydat centrowy ks. Kapica otrzymał 7947 głosów. Niemiec liberalny Voltz 7682, kandykat socjalno demokratyczny Morawski 4870.

Ubezpieczenie robotników.

Wiedeń 13. października. W ostatnich dniach stała komisja przybocznej Rady pracy obradowała nad sprawą ubezpieczenia robotników. Uchwalono szereg zmian co do Kas chorych. Dalej uchwalono zwołać w sprawie ubezpieczenia robotników ankietę, ze współudziałem lekarzy.

Z ministerstwa skarbu.

Wiedeń 13. października. Pod przewodnictwem ministra skarbu, w obecności kierownika ministerstwa handlu, rozpoczęła się wczoraj w ministerstwie skarbu zwołana z inicjatywy prezesa gabinetu konferencja w sprawie finansowego obciążenia towarzystw akcyjnych. W konferencji wzięli udział prócz zastępców wiedeńskich banków, pp. Bolesław Bielański, dyrektor galic. Banku hipotecznego, dalej poseł dr. Henryk Kolischer i inni. Mowcy, którzy przyszli na wczorajszem posiedzeniu do głosu, oświadczyli się przeciw wysokości podatku, a za zreformowaniem administracyjnego postępowania. Poseł Kolischer wyłuszczał szczegółowo doniosłe znaczenie towarzystw akcyjnych dla rozwoju przemysłu, zaznaczył zarazem, że obecne administracyjne postępowanie jest tu najsilniejszą niemal zaporą, należałoby zatem przystąpić natychmiast do jego ulepszenia. Dalej omawiał mowca zwłokę w załatwianiu rekursów i wystąpił przeciw odkładaniu reformy aż do r. 1909. Rozmaite szczegółowe kwestje mogłyby być uregulowane za pomocą noweli do ustaw.

Wiedeń 13. października. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie w sprawie zmodernizowania postępowania administracyjnego w ramach obecnych uchwał. Przedewszystkiem uwzględniono oddawna podnoszone życzenie co do wglądania stron do aktów i doręczania decyzyj do rąk zastępcy prawnego, który interweniował imieniem strony. Dyrekcjom skarbowym polecono, aby wobec każdego życzenia, które nie jest sprzeczne z przepisami, postępowały życzliwie. Decyzje wydawane stronom, mają być jasno i krótko uzasadnione. Władze niższe wezwano, aby do końca r. 1906 przedłożyły sprawozdanie, jak to nowe rozporządzenie zostało przyjęte i jakie dało skutki, oraz przedstawiły, jakie ewentualnie zmiany są potrzebne.

Sejmy krajowe.

Praga 13. października. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było bardzo krótkie; załatwiono tylko w drugiem czytaniu kilka sprawozdań komisji w sprawach powiatowych i gminnych. Około g. 1. z południa przystąpił marszałek do zamknięcia posiedzenia.

Gdy marszałek ogłaszając porządek dzienny najbliższego, wtorkowego posiedzenia sejmu oświadczył, że umieszcza na nim wnioski posłów Baksy, Herolda i Podlipnego w przedmiocie zmiany ordynacji wyborczej, wszczęli posłowie niemieccy wrzawę wołając do Czechów: Więc nie czekacie na przedłożenie rządowe! Odpowiemy wam obstrukcją!

Czesi nie pozostali dłużni odpowiedzi. Poseł Pacak wołał do Niemców: Szukacie tylko pozoru do obstrukcji, aby uniknąć sprawy ordynacji wyborczej! Odgrywacie komedję! Chcecie ukrócić nasze prawa. Prowadźcie sobie obstrukcję w imię Boże!

Po dłuższym czasie poczęła się sala opróżniać. Pomimo, że marszałek wyszedł już z sali, posłowie w grupach długo jeszcze radzili.

Zderzenie okrętów.

Tryest 13. października. Z Port Said donoszą, iż okręt austrjackiego Lloydu „Afrika", zderzył się koło Durban ze statkiem „Goenters". Oba statki są uszkodzone, ale mimo to mogły się puścić w dalszą drogę.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 13. października. Pomimo, że komisja uchwaliła wypłatę dyjet, kasa państwowa otrzymała rozkaz nie wypłacania dyjet, gdyż uchwała komisji jest nielegalną, bo powziętą została po odroczeniu sejmu.

Wiedeń 13. października. Bar. Fejervary był dziś o godz. 3 popołudniu na osobnej audjencji u cesarza.

Szwecja i Norwegja.

Chrystjanja 13. października. Otwierając sesję storthingu, odczytał minister Michelsen w imieniu

norweskiego gabinetu programową przemowę. Jako główne zadanie storthingu w obecnej sesji określił minister utworzenie i skonsolidowanie nowej Norwegji, która odtąd należeć będzie do rzędu zupełnie niezawisłych państw, musi przeto także uporządkować sprawę dyplomatycznego i konsularnego zastępstwa swego za granicą. Odpowiednie projekty ustaw będą izbie przedłożone, między innemi ustawa podatkowa, handlowa, ustawa o nowej organizacji wojska i i.

Z ziem polskich.

Warszawa 13. października. W cukrowniach w Królestwie rozpoczyna się powszechny strajk. W 6 cukrowniach już zaprzestano pracy.

Wilno 13. października. Przez trzy dni odbywały się tu pod przewodnictwem jen. gubernatora wileńskiego, Frezego przy udziale kilkudziesięciu obywateli ziemskich, obrady w sprawie ziemsw w guberniach litewskich. Uznano w zasadzie, że przedstawicielstwo włościan w ziemstwach powinno być zależne od obszaru gruntów. Postanowiono nadać włościanom prawo wyboru przedstawicieli nietylko ze stanu włościańskiego.

Włocławek 13. października. Kilkudziesięciu ziemian okolicznych zawiadomiło zarząd tut. szkoły handlowej, że z chwilą wprowadzenia w szkole tej wykładów w języku polskim przyjdą jej z pomocą materjalną. Między innemi powstał projekt utworzenia kilku stypendjow.

Poznań 13. października. Bank ziemski nabył od ordynatowej Taczanowskiej majętność Lubczynę z folwarkami Jutrkowem, Jastrzębiem i Stanisławkami w obszarze 3.700 morgów w pow. kempińskim, dawniejszą własność śp. Karśnickiego.

„Ruś" o autonomji Królestwa Polskiego.

Petersburg 13. października. „Ruś" pisze: „Postanowienia zjazdu moskiewskiego obudziły wśród Polaków większe nadzieje, niż to stwierdzała rzeczywistość. Wśród Rosjan, nawet w kołach postępowych wszczęła się obawa, czy nie za daleko zaszedł zjazd w swoich ustępstwach dla narodu polskiego. Przyczynę tego pismo upatruje w niejasno sformułowanych zdaniach. „Ruś" stara się objaśnić, w jaki sposób należy pojmować postanowienia zjazdu, mianowicie: autonomja Królestwa Polskiego z oddzielnym sejmem, zastępującym przedstawicielstwo kraju w ogólnopaństwowej dumie z językiem wyłącznie polskim w administracji i sądownictwie, oraz szkole jest to ideał, od którego społeczeństwo rosyjskie jest jeszcze bardzo dalekie. „Ruś" jest przekonana, że zjazd w rezolucji swojej nie w ten sposób autonomię pojmował. Znaczenie rezolucji jest czysto natury moralnej. Zjazd uznał tylko w zasadzie, że Polskę rosyjską nie należy przyrównywać do gubernji kostromskiej. Królestwo Polskie o jednolitym żywiole narodowościowym i kulturalnym wymaga osobnego sposobu rządzenia i autonomji, nie przestając być cząstką carstwa. Pismo sądzi, że dopomagając do urzeczywistnienia się marzeń narodowców polskich, tylkoby zaszkodziła sprawie polskiej i napotkałaby odmowę znacznej części narodu polskiego, mającej zadania realne, a nie fantastyczne. (?) Nawet z punktu widzenia słowiańskiego *ultima ratio* umocnienie Rosji polega na słowiańskiem zjednoczeniu, a nie rozstrzeleniu."

Z caratu.

Moskwa 13. października. Od sześciu dni nie wyszła ani jedna gazeta. W wielu fabrykach przyszło do ostrego starcia między robotnikami a wojskiem. 30 robotników jest ciężko ranionych. Robotnicy zajęli biuro telegraficzne, aby przeszkodzić wysyłaniu depesz przez gubernatora. Dopiero po zaciętej walce udało się wojsku wyprzeć robotników z biura. Telegrafiści pracują pod osłoną wojska. W strajku powszechnym bierze podobno udział około 200 000 osób.

Tyflis 13. października. (Pet. Ag.) W mieście panuje przygnębienie. Nie wiele tylko osób widać o wieczornej porze na ulicach. We wszystkich domach drzwi i okna szczelnie zamknięte. Ulicami przeciągają ustawicznie patrole celem ochrony mieszkańców. W koszarach szerzy się panika z powodu ostatnich zamachów na kozaków zapomoca bomb.

Moskwa 13. października. Codziennie zdarzają się tu krwawe starcia, między strajkującymi a wojskiem. Tramwaje elektryczne nie kursują już od tygodnia. Od sześciu dni nie wychodzi żadna gazeta. Ogólnie oczekują ogłoszenia stanu wojennego. Dzień wczorajszy był szczególnie krwawy. Do pewnej fabryki welocypedów, gdzie jeszcze pracowano, przybył tłum strajkujących i usiłował pracujących w fabryce zmusić do przyłączenia się do strajku. Młodzi robotnicy byli gotowi do tego, starsi stawiali opór. Dyrekcja fabryki posłała wówczas po policję. Wkrótce przybyli policjanci wraz z wojskiem, które nie mogąc dostać się do wnętrza fabryki, ponieważ robotnicy zatarasowali bramy, ustawiło się naprzeciw fabryki i rozpoczęło gęsty ogień do drzwi i okien. Od kul żołnierzy zginęło w fabryce 30 robotników, dalej zastrzelono pewnego studenta i dwóch dorożkarzy. Także w innych stronach miasta toczyły się krwawe walki.

Petersburg 13. października. Ks. Trubeckoj, rektor uniwersytetu moskiewskiego, który tu przybył wczoraj, zachorował nagle wieczorem w czasie konferencji w ministerjum oświaty i zmarł o północy, skutkiem przelania się krwi do narządów słuchu.

Moskwa 13. października. Ks. Fryderyk Leopold pruski przybył tu wczoraj popołudniu.

Moskwa 13. października. Dziennik tutejszy „Wieczernyj Izwiessja" pomimo strajku wychodził do wczoraj. Strajkujący zemścili się za to w ten sposób, że zniszczyli doszczętnie drukarnię tego pisma, które skutkiem tego przestało wychodzić.

Moskwa 13. października. Uniwersytet wczoraj napowrót otwarto. Na dziś zwołane jest zebranie studentów. Policja i kozacy ciągle jeszcze występują przeciw strajkującym robotnikom fabrycznym, w kilku miejscach przyszło do starć. Dwie sotnie kozaków przybyły celem wzmocnienia załogi, oczekiwane jest przybycie innych jeszcze wojsk. Zarząd miejski wzbrania się pomieścić te nowo przybyłe oddziały wojsk.

Saratów 13. października. Tutejsi zecerzy zastrajkowali.

Tyflis 13. października. Jen. gubernator wydał rozporządzenie wzywające wojsko, ażeby rozpędzało wszelkie gromadzenie się tłumu, a gdyby stawiono opór, żeby użyto broni. Jeżdżenie na rowerach po zachodzie słońca jest zabronione.

Rzeżyca (gub. witebska) 13. października. W walizce pewnej przyjezdnej kobiety, którą aresztowano pod zarzutem kradzieży, znaleziono 48 bomb. Celem jej podróży był Dźwińsk.

Moskwa 13. października. Z powodu, że poszwankowani w czasie lipcowych wypadków w Bałaszowie lekarze są członkami pirogowskiego Towarzystwa lekarskiego, zarząd tegoż ostatniego wytacza przeciw gubernatorowi Stołypinowi formalne oskarżenie, ażeby postawić go przed sądem społeczeństwa rosyjskiego.

Petersburg 13. października. „Nowosti" donoszą, że ulgi, jakie mają być udzielone prasie w okresie kampanji wyborczej, będą polegały na tem, że wolno będzie drukować listy kandydatów, roztrząsać kwestje dotyczące agitacji wyborczej, zastanawiać się nad przyszłą działalnością dumy państwowej, oraz krytykować osoby i działalność kandydatów. Jednakże art. 4, 95 i 96 ustawy cenzuralnej zachowują swoją moc.

Petersburg 13. października. Uroczyste otwarcie posiedzeń dumy państwowej nastąpi w sali klubu szlacheckiego, która już obecnie jest do tego odpowiednio urządzona. Następne posiedzenia odbywać się będą w pałacu Taurydzkim.

Petersburg 13. października. „Nowoje Wremia" donosi, że w Moskwie ogłoszony będzie stan wojenny.

Petersburg 13. października. „Słowo" donosi, iż uznano za nie na dobie odwołanie ograniczeń języka małoruskiego.

Moskwa 13. października. Towarzystwo pisarzy dramatycznych wysłało do komisji do spraw prasowych memorjał o konieczności uwolnienia utworów dramatycznych od cenzury.

Petersburg 13. października. Ministerstwo oświaty opracowuje projekt zupełnego zniesienia ograniczeń wszelkich narodowości. Projekt ten będzie wniesiony do dumy państwowej.

Petersburg 13. października. Ministerstwo oświaty jest w zasadzie za zniesieniem ograniczeń w przyjmowaniu żydów do szkół wyższych, ale obecnie może ono uwzględniać tylko prośby.

Berlin 13. października. Z Petersburga sygnalizuje korespondent „Tageblattu" zupełną zmianę rosyjskiej polityki wobec Finlandji. Zapowiada restytucję fińskiego języka w senacie, oraz mianowanie wyłącznie finlandzkich urzędników.

Tomsk 13. października. Ministerstwo postanowiło rozpocząć natychmiast wykłady na uniwersytecie tutejszym, wiec jednak studentów oświadczył się większością $^2/_3$ głosów przeciw wznowieniu wykładów.

Petersburg 13. października. Na posiedzeniu pierwszego zjazdu delegatów kolejowych, rozprawiano o państwowem ubezpieczeniu pracowników kolejowych. Wysłuchano referatu zawiadamiającego komitetem emerytalnym, który wyjaśniał, że prawo z r. 1901 o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy, nie ma zastosowania do pracowników kolejowych, z powodu niemożności określenia chorób zawodowych.

Homel 13. października. W nocy na 12. bm. zraniono niebezpiecznie wystrzałem isprawnika Jeleńskiego.

Zaludnienie Syberji.

Petersburg 13. października. Szwenenbach opracował projekt zaludnienia Syberji przez szeregowców wojskowych. Na żądanie otrzyma z nich każdy 15 dziesięcin ziemi i do 500 rub., w ciągu trzech lat na gospodarstwo. Oficerowie otrzymają do 400 dziesiatyn. Osiedleńcy mają też być uwolnieni od podatków. Istnieje projekt osiedlenia tam w ciągu pięciu lat 100.000 rodzin.

Głód w Rosji.

Petersburg 13. października. Osobna komisja w sprawie żywnościowej przy ministerstwie spraw wewnętrznych na posiedzeniu sobotniem postanowiła wydać komisjom gubernjalnym gub. tulskiej i woroneskiej po pół miljona rubli na zakup zboża na żywność i na zasiew, na wydawanie pożyczek dla ubogich włościan; dla gub. symbirskiej na razie 200.000 rub., ziemstwom powiatowym: mikołajowskiemu, narewczackiemu i szackiemu asygnowano z górą 300.000 rub. na roboty publiczne, na kuchnie przy szkołach i na sprzedaż zboża po cenie zakupu.

Po wojnie.

Londyn 13. października. Do „Mornig Post" donoszą z Szangaju: Kupcy i towarzystwa asekuracyjne są zaniepokojeni z powodu zwłoki w ratyfikacji traktatu pokojowego. Wiele okrętów, które mają odpłynąć do Władywostoku, musi tutaj pozostać, co pociąga za sobą znaczne straty.

Rada miejska.

Kreowanie IV. i V. kl. w szkole św. Anny.

Czwartkowe posiedzenie rady m. rozpoczęło się po godz. 7. wyjątkowo bez interpelacji, gdyż prezydent p. Michalski zwołał posiedzenie ostatnie jako „ciąg dalszy debaty", bez możliwości dopuszczenia przed tą debatą nagłych wniosków i interpelacji. Sprawę powyższą referował r. Próchnicki. W obronie wniosków referenta przemawiał bardzo gorąco dyrektor p. Tomaszewski, który omawiał sprawę szczegółowo i podniósł, że u nas szkoły żeńskie traktowane są po macoszemu, pomimo, iż gmina m. Lwowa olbrzymie kwoty wydaje na cele szkolnictwa.

R. Feldstein sprzeciwił się kreowaniu tych klas bez poprzedniego przedłożenia planu finansowego. Wniósł odesłanie do komisji z żądaniem przedłożenia kosztorysu.

R. Majerski podniósł, że w szkołach żeńskich ogromne przepełnienie, tysiące osób błaga nadaremnie o dopuszczenie dziewcząt do tego, by mogły korzystać z wyższego wykształcenia. Brak miejsca stoi temu na przeszkodzie.

Należy pozwolić na kreowanie tych klas. Musimy być na to przygotowanymi, że i 7-mą klasę trzeba będzie otworzyć w przyszłości. Armja dziewcząt 13-nastoletnich wałęsa się z jednej szkoły do drugiej, z jednego pensjonatu do drugiego. Rodzice nie wiedzą, co począć z tą dziatwą. Po skończeniu klasy 6-tej, ewent. 10-tej, po ukończeniu 16 roku życia powtarza się to samo. Szesnastoletnia panna na uniwersytet pójść nie może, bo tam trzeba 18 lat a tak samo nie mogą pójść na prowincję jako nauczycielki, gdyż są za młode. W rozpaczy dziewczątka zapisują się ponownie do 4 lub 5 klasy lub na 1. rok seminarjum. Cała publiczność bezradna, nie wie, co począć z dziewczę-

tami w tym wieku. Jest za założeniem takich szkół, ale należy dzieci nauczyć tego, co mają dalej robić. Głowy tych dziewczątek nie są do życia upraktycznione. To samo dzieje się z chłopcami, — którzy przeważnie tylko do urzędu chcą pójść. Kursa robót są dla kobiet bardzo potrzebne, niestety, nie uczęszczają tak licznie na te kursa, chcą tylko korzystać z rozkoszy naukowych.

Dziewczęta także marzą o urzędach... na kolei, poczcie, w bankach... Z chwilą uchwalenia kreowania tych klas, Rada m. powinna położyć na serce radzie szkolnej okręgowej, aby w tej szkole zaprowadzono i kładziono nacisk na roboty praktyczne, które dziewczętom zapewnić mogą utrzymanie: rysunki, stenografja, buchalterja, krawieczyzna, gospodarstwo domowe, roboty maszynowe. Szkoła powinna odpowiadać także potrzebom ekonomicznym. Sprawę wyższego wykształcenia kobiet należy podnieść w Sejmie. Posłowie postarać się o to powinni, aby wyższe szkoły wydziałowe zrobić krajowemi, subwencjonowanemi przez gminę. Do Lwowa zjeżdżają dziewczęta do szkół wyższych z całego kraju. Posłowie powinni także podnieść sprawę w parlamencie z żądaniem, aby rząd zakładał także państwowe wyższe zakłady żeńskie.

W sprawie tej przemawiali jeszcze pp. Czarnecki, Neumann, Rucker i Lewicki, poczem przemawiał referent r. Próchnicki, który przypomniał, że rodzice w tej dzielnicy już od 4 lat proszą o utworzenie tych klas, ofiarowując się pokryć wszystkie koszta. Prowizorycznie utworzoną ma być w tym roku klasa IV, a w roku przyszłym klasa V. Uczenic ma być najmniej 40 do 50. Wszystkie bez wyjątku uczenice opłacać mają jednorazowo po 5 kor. na środki naukowe, a jako czesne po 6 kor. miesięcznie. Od tych opłat żadna z uczenic nie może być uwolnioną.

Strzelnica pobita.

W głosowaniu za wnioskiem p. Feldsteina oświadczyło się tylko 3 radnych.

R. Neumann wniósł, aby sprawę odroczyć i porozumieć się z Wydziałem krajowym i rządem co do pokrycia kosztów klas wyższych, założyć się mających przy szkołach św. Anny i św. Antoniego. Wniosek ten uzyskał tylko 34 głosów, przeciw oświadczyło się 35.

Wniosek referenta uzyskał znaczną większość — strzelnica głosowała przeciw i... została pobitą.

Rezolucje p. Majerskiego uzyskały także większość.

Sprzedaż mięsa końskiego.

R. Szpilmann imieniem komisji aprowizacyjnej wniósł, aby uchwalić kredyt do wysokości 5.000 k. do dyspozycji prezydjum i komisji aprowizacyjnej w tym celu, aby udzielono bezprocentowej pożyczki do 5.000 k. przedsiębiorcom, którzy zechcą otworzyć jatki z mięsem końskiem.

R. Jonasz zaznaczył, że zgodziła się na to sekcja II., jednakże z warunkiem, aby magistrat zbadał, czy starający się o to przedsiębiorca zasługuje na zaufanie i czy nie ma obawy, że weźmie zaliczkę i ulotni się.

R. Czarnecki sprzeciwił się udzieleniu pożyczki, przemawiał jednak za założeniem rzeźni.

R. Mokrzycki biadał nad tem, że publiczność źle na tem wyjdzie, gdyż sprzedawać będą koninę jako mięso wołowe; wniósł, aby zaprosić do współubiegania się kilku przedsiębiorców.

R. Blumenfeld uważał tę sprawę jako pierwszorzędną w kierunku aprowizacji miasta. Miasto popierać powinno tę sprawę. Interes to będzie świetny dla przedsiębiorcy, który zrobi złoty interes. Tak jest we Wiedniu i w Prusiech. Ze Lwowa przeszło 80 koni wychodzi do Prus. Dla ludności uboższej będzie to rzeczą pożądaną. Dziwi go jednak, po co przedsiębiorca potrzebuje pożyczki 5.000 k.

P. Michalski. A może sami w zarządzie miejskim prowadzić będziemy jatki końskie

R. Blumenfeld. Oświadczył wreszcie, że można dać moralne poparcie — sprzeciwił się jednak udzieleniu pożyczki.

Referent r. Szpilmann oświadczył, że byłoby pożądanem, aby kilku rzeźników sprzedawało koninę, a to dlatego, aby wytworzyła się konkurencja, na której wyszłaby dobrze uboższa ludność.

Ostatecznie wniosek referenta uchwalony został bardzo znaczną większością.

Podział Rady na komisje.

Bez opozycji przyjęto podług wniosków komisji matki proponowane komisje następujące: prawniczą, przemysłową, fundacji im. Bilińskich, dla zakładu głuchoniemych, dla zakładu sierót, archiwum miejskiego, zarząd zakładu św. Łazarza, komisja instytutu ubogich chrześcijan, komisja adm. zaprzęgów miejskich, kom. zarządzająca funduszem pożyczek Franc. Józefa, kom. budowy szkół, delegaci do kom. ubogich izraelitów, kuratorja kościoła Klarysek, kom. aresztów miejskich, delegaci do klasyfikacji koszar, kom. dla m. zakładu nieuleczalnego, kuratorja fundacji Szumlańskiego, delegaci do kom. układającej cennik robót i materjałów budowlanych, komisja konserwacji pomników, komisja statystyczna, delegat do tow. muzycznego, komisja kwaterunku wojska, komisja asenterunkowa, kom. fundacji im. Blanka, kom. kontroli długów miejskich, komisja przynależności do gminy, komisja zapomogowa, komisja ochronek chrześcijańskich, delegaci do m. zakładu sierót, delegat do stow. „Dzieciątka Jezus", delegaci do towarz. miłosierdzia pod godłem „Opatrzność", delegaci do komitetu budowy kościoła św. Elżbiety. Część komisyj, których skład zakwestjonowano — nie została wybraną. Wybór nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

Ostatecznie z dawniej wybranemi komisjami jest już 45 komisyj wybranych, a 21 nie wybranych.

Podczas głosowania nad poszczególnemi komisjami, stróże zgromadzeni na galerji prawej, zaczęli robić awantury i domagać się, aby na porządek przyszła sprawa ich regulaminu, która pokutuje już od 3 lat.

P. Michalski zagroził opróżnieniem galerji, poczem nastąpił spokój.

R. Hudec wniósł, aby poszczególnym komisjom nie przewodniczyli prezydent i I. wiceprezydent. Obecnie komisje rzadko się zbierają, gdyż prezydenci nie mają tyle czasu, aby być obecnymi na wszystkich posiedzeniach komisyj.

R. Roszkowski zgodził się z wywodami r. Hudeca, sprzeciwił się jednak przygodnemu załatwieniu sprawy, tembardziej, że mający się uchwalić regulamin zajmuje się tą sprawą.

Na tem o godz. 10. odroczono posiedzenie.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Bank rolniczy we Lwowie

Lwów dnia 13. października.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7·80 do 8·00. Pszenica nowa 7·60 do 7·80. Żyto gotowe od 5·85 do 6·00. Żyto nowe od 5·60 do 5·80. Owies obroczny gotowy od 6·00 do 6·20. Owies obroczny nowy od 5·60 do 5·80. Jęczmień pastewny od 5·40 do 5·80. Jęczmień browarniany od 6·30 do 6·60 Rzepak nowy od 11·50 do 11·75. Lnianka od 0·— do 0·—. Groch pastewny od 6·60 do 6·85. Groch do gotowania od 8·25 do 9·—. Wyka od —·— do —·—. Bobik 5·80 do 6·20 Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·— Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo 00·— do 00·—. Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 65·—. Koniczyna biała od 45·— do 55·—. Koniczyna szwedzka od 50 — do 65·—. Tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 34·50 do 34·75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. od 20·25 do 20·75

Tendecja co do zbóż niezmienna. Ceny spirytusu wykazują zniżkę.

Budapeszt 13. października.

Pszenica na październik 16·36—16·38, na kwiecień 1906 r. 16·82—16·84, żyto na październik 13·16—13·18, na kwiecień 1906 r. 13·94—13·96, owies na październik 13·82—13·84, na kwiecień 1906 r. 13·46—13·48, kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·38—13·40, rzepak na sierpień 24·50 do 24·70.

Oferty: dostateczne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: silne.
Pogoda: zmienna.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 13. października. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 674·25. Akcje węg. Zakł. kredyt. 782·00. Akcje Anglobanku 314·00 Akcje Unionbanku 570·00. Akcje Laenderbanku 446·50 Akcje Bankvereinu 563·75. Akcje Bodencredit 1039 —. Akcje Gal. Banku hipot 565·00. Akcje kolei państw 678·25. Akcje kolei połud. 113·00 Akcje kolei Elbothal 457·00. Akcje kolei północnej 5755—5775 Akcje kolei czerniow. 586·00. Akcje Alpiny 535.25. Akcje Rima Muranji 545·00. Akc. prask. Tow. żel. 2747—0000. Akcje fabryki broni 574·—. Akcje tureckie tytoń. 369·00 Akcje Galic. Karpac Tow. naft. 912·00. Oblig. węg. indemnizac. 95·95. Renta majowa 100·38. Renta austr. koron. 100·45. Węgierska renta koron. 96·05. 5% l. listy Tow. kred. ziems. 99·45 4½% listy Banku hip. 99·00. 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·80. 4½% Banku krajowego 101·90 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·00 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·95. 4% poż. m. Lwowa 98·80. Losy tureckie 145·75. Marki 117·56 Ruble 254·00.

Usposobienie: słabe.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Kupię pianino przegrane w dobrym stanie. Zgłoszenia Ziemiałkowskiego 6, parter, Kułakowska. 2202

Realność z placem budowlanym blisko środka miasta, przy bardzo ożywionej ulicy, **natychmiast do sprzedania.** Potrzebna gotówka około k. 400.0. Informacje u adwokata Tilla, Pańska 4. 2270

2 psy mieszane gończe z legawcem, sześciotygodniowe, tanio do sprzedania. Plac Św. 1. 8, I piętro. 2 69

Kamieniczka parterowa o 4 pokojach, kuchni, łazience z przyp. ul. Sobieszczyzna nr. 3 (obok Zamku) do sprzedania. Wiadomość na miejscu od 3—5 popoł. 2275

Kupię realność z wolnemi od podatku latami, dobrze rentującą się, wkład kor. 20.000. Zgłoszenia w kancelarji adw. Dwernickiego, Słowackiego 8, z wykluczeniem pośrednictwa. 2175

Kamienicę jednopiętrową, narożną sprzedam. Łyczakowska 99. 2217

Wolne posady.

Dwóch pomocników obeznanych z bufetem, poszukuje się zaraz pod „Oferta“. 2258

Cukiernia Wierzbickiego poszukuje ucznia do praktyki. 2264

Poszukuje się ajenta podróżującego dla rozprzedaży szat kościelnych, z własnym wozem i końmi, za prowizję. Wymagana **kaucja w gotówce lub zabezpieczona.** Oferty lub zgłoszenia osobiste pod „Liturgja“, Krosno. 2195

Poszukują posady.

Zdolny przykrawacz szowski poszukuje roboty we Lwowie. Adres O. P. 25, Lwów, poste restante. 2276

Młoda wdowa poszukuje zajęcia jako towarzyszka do starszej osoby, do chorej lub za kasjerkę z kaucją. Zgłoszenia M. M., do Admin. „Kurjera“. 2272

Nauka.

Lekcję na prowincji przyjmie uczeń z VI. klasy gimnazjalnej, prywatysta. Zgłoszenia: Student w Barze, o. p. Sądowa Wisznia. 2260

Słuchaczka filozofji z maturą gimnazjalną poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod Z. S. 2261

Lekcji za skromnem wynagrodzeniem poszukuje uczeń z VI. kl. realnej. Zgłoszenia pod „Realista“ do Administracji „Kurjera“. 1925

Lekcji i konwersacji w języku niemieckim, francuskim i włoskim udziela się za skromnem wynagrodzeniem. Chorążczyzna l. 11, II. p., koło schodów M. P.

Maturzystka gimnazjalna z odznaczeniem, z kilkuletnią praktyką pedagogiczną, z jęz. ykiem rosyjskim, **poszukuje lekcji w miejscu zaraz.** Zgłoszenia pisemne do Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. K. N. 2150

Słuchacz politechniki poszukuje lekcji z języka niemieckiego, ewentualnie z wszystkich przedmiotów wymaganych w gimnazjum. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowsk.“ pod literami P. K. 2278

Rozmaitości.

Wdowa, matka dwojga małych dzieci, bez żadnych środków do życia, nie ukończyła kursu akuszerji we Lwowie dla braku funduszów na opłacenie taksy egzaminacyjnej, więc nie mogła przystąpić do egzaminu w lipcu br. Chcąc przystąpić do egzaminu 15. października br, uprasza o łaskawe w tym celu datki. Datki z grzeczności przyjmuje p. Kazim. Jaworski, malarz, ul. Kalecza l. 18, dla B. J. 2197

Oprawy obrazów uskutecznia najtaniej skład obrazów i ram, **Batorego 30.** 66

Cukiernia Krakowska, Lwów, ul. Fredry, poleca wyborne ciastka po 3 centy. 2209

Przyjmę panienkę inteligentną z całem utrzymaniem, za bardzo przystępną cenę. Na żądanie fortepian. Adres poda Administracja. 2277

Opis chorób ludzkich i leki na nie, ułożył dr. Aleks. Harasowski, lekarz szpitala lwowskiego. Cena kor. 2·40. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy Stanisława Köhlera, księgarza we Lwowie, franco za nadesłaniem należytości przekazem.

Dam obiad za naukę gry fortepianu. Piekarska 6, II. p. 2266

Pierwsze gal. stow. służby i biuro pośredn. „Wieniec“ poleca Szan. P. T. służbodawcom wszelką służbę: Pokojowe, kucharki, lokai itp., ręcząc za uczciwość i pracowitość dostarczonej służby. Lwów, ul. Słodowa l. 4. 2271

Kuchenne naczynia emaljowane, najnowsze, w wielkim wyborze polecają **Bratkowski & Brzozowicz,** Wałowa 1.

Wieńce grobowe metalowe w wielkim wyborze polecają **Bratkowski & Brzozowicz,** Wałowa 1 2250

Biedna matka sześciorga dzieci, żona robotnika, obecnie bez roboty, prosi łaskawych ofiarodawców o chleby najskromniejsze datki dla syna jej na czesne. Datki przyjmuje z grzeczności p. Helena Urbańska, ul. Łyczakowska l. 91. 2142

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Jeden pokój, kuchnia 14 zł. Dwa pokoje, kuchnia 18 zł., 3 pokoje, kuchnia 23 zł. Zielona 52. 2241

Sklep do wynajęcia. Zimorowicza 19. 2236

Do wynajęcia. Ulica Krzyżowa l. 16, 18 i 20 mieszkania z komfortem urządzone, 6, 5, 4, 3 pokoje, mieszkania suterenowe, stajnia na 4 konie i wozownia. Porozumienie ul. Krzyżowa 18, I. piętro. 2248

Duży pokój umeblowany, całe utrzymanie dla trzech akademików. **Salon** umeblowany z wiktem wspólnie z panienką zaraz. Piekarska 6. 2267

3, 4 pokoje z kuchnią, łazienką, spiżarką. 2, 3 pokoje kawalerskie z umeblowaniem lub bez, słoneczne, śródmieście, zaraz do wynajęcia. Milkowskiego 7. 2265

Pokój frontowy z wspólnem wejściem zaraz do wynajęcia. Krzywa 10, dozorca wskaże. 2273

Duży magazyn lub warsztat. Zielona 33. 2279

Panie znajdą umieszczenie na czas kuracji we Lwowie lub też osobny pokój, usługa i wikt stosowny. Krzywa 10, dozorca wskaże. 2268

Świeży miód deserowy, kuracyjny, najlepszy. 5 kg. 6 k. 60 gr. franco. Miód także w plastrach. **Korzeniewicz,** emeryt **Iwanczany pl.** 1965

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.